

EXPRESS



Nr 300 (1930)

ROK VI

ILUSTROWANY

SOBOTA

Nauką i pracą

studenci polscy wnoszą wkład do walki o pokój

WARSZAWA — Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta obchodzonego w dniu 17 listopada, Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich przesłała do władz Międzynarodowego Związku Studentów i wielu organizacji studenckich depesze z serdecznymi pozdrowieniami.

W depeszy do Międzynarodowego Związku Studentów czytamy m. in.:

Zrzeszenie Studentów Polskich przesyła Wam gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w dziele mobilizowania i jednoczenia młodzieży studenckiej całego świata w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Studenci polscy, biorący udział w budownictwie fundamentów socjalizmu w swej ojczyźnie, wyłożą pracą, osiąganiem lepszych wyników w nauce oraz zacieśnianiem więzów braterstwa z postępowymi studentami świata, wnoszą swój wkład do walki o pokój.

Artyści polscy

na występach w ZSRR

MOSKWA. — Dnia 15 listopada przybyła do Moskwy grupa polskich artystów. W skład grupy wchodzi: śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turyska, skrzypek Tadeusz Wronski, artysta operowy Bohdan Paprocki oraz pianiści Władysław Kedra i Władysław Szpilman.

Artyści polscy dadzą szereg koncertów w Moskwie i Leningradzie, których zapowiedź wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa radzieckiego.

Z obrad

Rady Generalnej SFZZ

BERLIN — Dnia 15 listopada na wieczornym posiedzeniu Rady Generalnej SFZZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Federacji — Louis Sailanta.

Przedstawiciel francuski mas pracujących A. Jourdain wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wysiłek zbrojeni we Francji, subsydiowany przez monopole amerykańskie. Mówił on o okrutnej eksploatacji mas pracujących przez kapitalistów.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia delegata radzieckiego — Solowiewa, który mówił o zadaniach SFZZ w walce o pokój. Delegat radziecki wskazał, że jednym z najważniejszych zadań SFZZ jest zespolenie wszystkich sił klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność związkową, poglądy polityczne i wierzenia religijne — w walce o polepszenie ich sytuacji ekonomicznej i społecznej.

Sukces

pow. łódzkiego w skupie zboża

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopowie województw: krakowskiego, szczecińskiego i łódzkiego. Najstabilniej skup przebiegał w woj. białostockim, gdańskim i lubelskim.

Powiat łódzki osiągnął najwyższy procent realizacji planu dziennego, wykonując go w 187,7 proc.

PRZODUJĄCY CHŁOPI



W pięknie udekorowanej sali Opery Wrocławskiej odbyła się uroczystość wręczenia przodującym chłopom woj. wrocławskiego Srebrnych Krzyży Zasługi, przyznanych im przez Prezydenta RP. Na zdjęciu: Józef Pietras z gromady Dobranice w woj. wrocławskim odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pietras jako pierwszy w swojej gromadzie spłacił wszystkie zobowiązania finansowe przed terminem oraz sprzedał Państwu 25 q zboża i 35,5 q ziemiaków więcej niż przewidywał plan skupu.

CAF — fot. Szerf



Rząd Polski Ludowej przeznaczył wielomilionowe sumy na premie pieniężne dla wzorowych hodowców bydła. Premie powyższe przyznawane są komisjonię w czasie powiatowych pokazów bydła hodowlanego.

Na zdjęciu: Bartłomiej Twaróg z Lapa w woj. krakowskim z nagrodzonymi cielętami rasy czerwonej polskiej.

CAF — fot. Jarochowski

Szybko

postępuje budowa cimlińskiej elektrowni

MOSKWA. — Ostatnie wiadomości, napływające z terenu budowy cimlińskiej elektrowni wodnej podają, że rozpoczął się już montaż urządzeń elektrowni — jednego z największych obiektów hydroenergetycznych na wołańsko - dońskim szlaku wodnym.

Rozpoczęto montaż statora drugiej turbiny wodnej, która wyprodukowana została w niezwykle krótkim czasie przez Leningradzkie Zakłady Budowy Maszyn. Dobiaża końca budowa potężnej grobli ziemnej długości 13 km., która umożliwi stworzenie w stepie wielkiego rezerwuaru wodnego — „morza cimlińskiego”. Wiosną 1952 r. rezerwuwar ten napełniony zostanie wodą.

Już wkrótce zakończona zostanie całkowicie budowa żeglownego odcinka Kanału Wołga — Don, długości 100 km.

Akademia w Centr. Klubie TPP-R

Imponujący bilans

Miesiąc pogłębienia przyjaźni Wielkie zdobycze ZSRR to dla nas nieoceniona pomoc w budowaniu socjalizmu

WARSZAWA. — W CENTRALNYM KLUBIE TPP-R Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ ODBYŁA SIĘ AKADEMIA, W KTÓREJ WZIĘLI UDZIAŁ CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO TPP-R Z WICEPRZEWODNICZĄCYM MIN. MATUSZEWSKIM NA CZELE ORAZ LICZNE ZEBRANA PUBLICZNOŚĆ.

NA AKADEMIE PRZYBYŁ RÓWNIEŻ PRZEDSTAWICIEL WOKS-u W WARSZAWIE — SAFIROW.

Min. Matuszewski zapoznał zebranych z przebiegiem Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. „Tegoroczny Miesiąc przyjaźni stał się manifestacją serdecznych uczuć narodu polskiego dla narodów ZSRR i Wł-kiego Stalina” — stwierdził min. Matuszewski.

Wynikiem Miesiąca jest wzrost szeregów członków organizacji, wzmocnienie pracy kół i ogniw terenowych.

Punktem kulminacyjnym Miesiąca był obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Fala zobowiązań produkcyjnych, podjętych z okazji tej rocznicy oraz wyniki ich realizacji wskazują na ogromny wzrost uświadomienia społeczeństwa polskiego, patriotyzmu, ofiarności i rewolucyjnego hartu.

Na wsi, Miesiąc pogłębienia przyjaźni, podnosząc poziom uświadomienia politycznego i wiedzy o pracy i osiągnięciach bohaterów narodów radzieckich, przyczynił się do realnego wykonania obowiązków wobec Państwa przez wielu chłopów.

Przedstawiciel WOKS-u Safirow,

Delegat Białorusi o pracy ONZ

PARYŻ. — 13 listopada Zgromadzenie Ogólne ONZ kontynuowało debatę generalną. Delegaci Argentyny, Izraela i Nicaragua mówili o pokoju i bezpieczeństwie, ale jednocześnie deklarowali poparcie dla obudnych propozycji trzech mocarstw zachodnich, których celem nie jest bynajmniej pokój.

Z kolei zabrał głos szef delegacji BSRR Kisielew. Mówiąc o bilansie pracy ONZ w ciągu sześciu lat jej istnienia, mówca stwierdził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ziszcila nadziei i gorących pragnień narodów całego świata, które domagały się zapewnienia trwałego pokoju, rozwoju i zacieśnienia współpracy między państwami, rozszerzenia handlu międzynarodowego, postępu w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Delegat Indonezji wyraził ubolewanie z powodu rozbiła świata na dwa obozy i stwierdził, że kryje to w sobie groźbę wojny. Mówił on o konieczności rychłego rozwiązania problemów zagrzających pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Do problemów tych mówca zaliczył wojnę w Korei oraz sytuację w Iranie i strefie Kanału Sueskiego. Delegat Indonezji wezwał wielkie mocarstwa do pokojowego współistnienia.

Obrady Zgromadzenia trwają w dalszym ciągu. Zakończenie debaty generalnej oczekiwane jest w sobotę.

Armia titowska pod rozkazami Wall-Street

RZYM. Tito i ambasador USA, Allen, podpisali układ o „pomocy” wojskowej USA dla Jugosławii. Z doniesień prasy wynika, że układ zawiera tajne klauzule w sprawie całkowitego oddania armii jugosłowiańskiej do dyspozycji imperialistów amerykańskich oraz w sprawie budowy baz amerykańskich na terenie Jugosławii.

dziękując społeczeństwu polskiemu za dowody przyjaźni i serdeczności dla narodów radzieckich, powiedział m. in.:

Nasza przyjaźń nie zamyka się w pięknych słowach — wyrazem naszej przyjaźni są czyny. Przyjaźń nasza rozwija się w atmosferze twórczej pracy. Ludzie radziecy z chęcią i oddaniem służą Wam swoim doświadczeniem i pomocą w wykonywaniu Waszych twórczych planów.

Na wiele dni przed terminem

Coraz więcej zakładów

melduje o wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego

WARSZAWA. — Coraz więcej zakładów pracy donosi o przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Na 60 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonała pierwsza spośród zakładów przemysłu ciężkiego na Pomorzu — Toruńska Fabryka Kół.

Drużyny parowozowe i załoga warsztatów parowozowych w Suchej, woj. krakowskie, zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Oszczędności wynikające z przedterminowej realizacji planu sięgają ponad 200 tys. zł.

Na 60 dni przed terminem roczny plan produkcyjny wykonała załoga hut szkła w Antoninku, wysuwając się na pierwsze miejsce wśród hut wielkopolskich. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się przede wszystkim mechanizacja zakładu.

Poznańskie Zakłady Obuwia, które zameldowały już o wykonaniu rocznego planu produkcji, zobowiązały się wykonać do końca listopada br. dodatkową produkcję wartości

Agresorzy użyli ponownie gazów w Korei

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że amerykańskie wojska interwencyjne, gwałcąc elementarne zasady prawa narodów, ponownie użyły pocisków z gazami trującymi.

Wycofując się pod ciosami wojsk ludowych z miejscowości Sangkanriung w rejonie Kymhwa, oddziały amerykańskie ostrzelały nacierające wojska ludowe pociskami, z których po wybuchu zaczął się wydobywać żółty gęsty dym. Kilkunastu żołnierzy wojsk ludowych musiało odwieźć do szpitala z wyraźnymi objawami zatrucia. Kilka dni temu wojska amerykańskie ponownie ostrzelały pociskami z gazami trującymi pozycje wojsk ludowych koło miejscowości Bangsuntong na północ od Czeolwonu.

Te nowe zbrodnie agresorów wywołały głębokie oburzenie wśród żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej i wśród ochotników chińskich.

Chłopi meldują

Prezydentowi RP o wykonaniu swych obowiązków

WARSZAWA. — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje setki listów od młodszych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W listach tych chłopów donoszą pierwszemu obywatelowi Polski Ludowej o wykonaniu swoich zobowiązań wobec Państwa.

W jednym z listów chłop z gromady Białoboki, w pow. gryfickim, woj. szczecińskiego, z radością meldują Prezydentowi, że roczny plan sprzedaży zboża zrealizowali w 144 proc., a ziemiaków w 109 proc. Mieszkańcy tej gromady uregulowali także w 100 proc. wszystkie należności finansowe.

O podobnych wynikach informują Prezydenta mieszkańcy wsi Podgórze w pow. gostynińskim, woj. warszawskie, wsi Próba w pow. sieradzkim, woj. łódzkie i wielu innych.

Układ z Polską

przedmiotem obrad rządu NRD

BERLIN. — W dniu 15 listopada odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Minister handlu zagranicznego Handtke, złożył oświadczenie na temat zawarcia w dniu 10 listopada układu handlowego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Następnie zabrał głos premier Otto Grotewohl, który podkreślił doniosłe znaczenie tego układu dla dalszego pogłębienia przyjaźni niemiecko - polskiej i dla realizacji pięcioletniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pierwsi w przemyśle węglowym wykonali plan roczny

ZAGÓRZE. — W dniu 16 listopada br. o godzinie 8.40 kopalnia węgla kamiennego „Mortimer” w Zagórzcu wykonała roczny plan wydobywania węgla, jako pierwsza w polskim przemyśle węglowym.

Osiągnięte w dniu 16 bm. zwycięstwo poprzedziła uparta walka całej załogi kopalni „Mortimer” o przełamanie trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych. Poważny kryzys, jaki przechodziła kopalnia z powodu trudnych warunków geologicznych i poważnych braków w organizacji pracy dolowej, sprawiły, że załoga przez kilka miesięcy ubiegłego roku nie wykonywała planów produkcyjnych.

W roku bież. załoga kopalni „Mortimer” osiągnęła doskonałe rezultaty, podnosząc wydajność o 9,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Średnie dzienne wydobycie wzrosło w kopalni o 25,2 proc. w stosunku do 1950 roku. Sukces ten jest dziełem całej ofiarnie pracującej załogi, biorącej w 100 proc. udział w socjalistycznym współwzrostnictwie pracy.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Dziś, w dniu 17 listopada studenci całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Studenta. Tegoroczne studenckie święto jest wielką manifestacją kształcącej się młodzieży pod hasłem walki o pokój, o polepszenie warunków bytu studentów. Wyszła to hasła obradująca we wrześniu br. w Warszawie V sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Przykłady i fakty mówią o katastrofalnych warunkach życia, o zmniejszających się możliwościach studiów w krajach kapitalistycznych. Wskazuje na to przykład Danii, gdzie dotacje rządowe na studia wyższe są mniejsze, niż w roku... 1870. Wskazują na to przykłady z Anglii, gdzie duża część studentów poszukuje w czasie wakacji pracy służących i portierów, by móc zdobyć pieniądze na opłacenie studiów. W Stanach Zjednoczonych czesne jest dwukrotnie wyższe, niż w roku 1946.

Walka młodzieży krajów kapitalistycznych o poprawę warunków bytu i studiów łączy się nierozdzielnie z walką o pokój. Studenci krajów kapitalistycznych przeciwstawiają się zdecydowanie wojennej polityce swych rządów.

Młodzież studencka krajów kapitalistycznych złączona w Międzynarodowym Związku Studentów braterską przyjaźnią z młodzieżą całego świata występuje zdecydowanie przeciwko zbrodniczej wojnie w Korei, w obronie bohaterskiej młodzieży koreańskiej, przeciwko amerykańskiemu planowi napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Pod tym samym hasłem walki o pokój manifestuje dziś młodzież studentów narodów wyzwolonych od kapitalistycznego ucisku. Jakże inne są warunki jej życia i studiów. Jakże szerokie możliwości otworzyła przed młodzieżą tych krajów władza ludowa. Jakże głęboką wymowę ma przykład Związku Radzieckiego, gdzie na pierwszy tylko rok studiów przyjęto w rb. 350 tys. absolwentów szkół średnich.

Nasza młodzież, studiująca na 83 wyższych uczelniach, zdaje sobie sprawę z olbrzymich perspektyw nauki, z nieznanych w Polsce przedwrześniowej możliwości rozwoju, jakie uzyskuje dzięki władzy ludowej. Mówi o nich wyraźnie fakt, że 60 proc. spośród 124 tysięcy studiujących na wyższych uczelniach to młodzi robotnicy i chłopcy, młodzież, która przed wojną stanowiła zaledwie 5 proc. studentów.

Dzisiejsza manifestacja Międzynarodowego Dnia Studenta pokazuje, że polska młodzież studencka zdaje sobie sprawę ze swych zadań i pragnie je chlubnie wykonać.

Obłuda anglosasów Mówiąc o pokoju przygotowują wojnę

Jednocześnie z sesją ONZ w Paryżu odbywa się konferencja przywódców wojskowych państw imperialistycznych

Min. Wyszyński wystąpił na szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego przeciw propozycji USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie utworzenia „neutralnej komisji”, która pod kontrolą ONZ miałaby zbadać, czy w Niemczech istnieją warunki pozwalające na przeprowadzenie wyborów. Stanowisko delegata radzieckiego opiera się na dwóch argumentach nie do odparcia:

Wniosek trzech jest sprzeczny z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Instancją powołaną do rozpatrywania spraw niemieckich, jest Rada Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych: ZSRR, USA, Francji i Wielkiej Brytanii;

Wniosek trzech państw, wniesiony na żądanie Adenauera, jest manewrem zmierzającym do stopniowania propozycji Izby Ludowej zwolania ogólnoniemieckiej narady, która przygotowałaby wolne wybory w całych Niemczech i przyspieszyła zawarcie traktatu pokojowego.

Słowa min. Wyszyńskiego, piętnujące złą wolę mocarstw imperialistycznych, starających się uwiecznić rozbięcie Niemiec i wykorzystać Niemcy zachodnie, jako jatkę z mięsem armatnim, rozległy się w najodpowiedniejszej chwili.

Cóż bowiem znaczą słowa sir Gladwyn Jebba, który zaraz po min. Wyszyńskim zabrał głos, by niesłychanie zdruzgotanym tonem zapewnić o dobrych intencjach rządów mocarstw imperialistycznych, wobec faktu, że w tym samym dniu rozpoczęła się generalna przeprowadzka amerykańskiego ministerstwa wojny — Pentagonu i Departamentu Stanu, z Waszyngtonu do Paryża.

Przybył tu już minister wojny USA, Robert Lovett, jest tu już Harriman, a przed kilku godzinami wylądował szef sztabów amerykańskich, gen. Bradley. Podejmuje ich oczywiście Eisenhower.

Mamy więc w Paryżu nader znamiennej sytuacji. W Palais Chaillet atlantyccy dyplomaci mieli frazesy o pokoju we wszystkich językach, natomiast nieopodal Paryża w Marly, w kwaterze Eisenhowera, milczy się na temat pokoju we wszystkich językach. Mówi się tam po angielsku, z amerykańskim akcentem, o nowym Wehrmachcie.

22 listopada przybędzie jeszcze jeden uczestnik poufnych rozmów, który również będzie mówił o remilitaryzacji po angielsku, ale z niemieckim akcentem. Gościem tym będzie Adenauer we własnej osobie. Oficjalnie mówi się, że rozmowy dotyczą armii europejskiej i tzw. „planu Plevena”.

Istnieją jednak różnice między brzmieniem tekstu „planu Plevena” w chwili jego narodzin, 27 października 1950 r., a jego obecnym brzmieniem.

W październiku 1950 r. mówiło się, że kontyngenty niemieckie w ramach armii europejskiej będą zorganizowane w jednostki o liczebności najwyższej jednego batalionu. Dziś gen. Bradley przyjechał z żądaniem utworzenia „armii europejskiej” w sile 43 dywizji, w tym 14 francuskich i 12 niemieckich.

W październiku 1950 r. p. Pleven zapewniał, że kontyngenty niemieckie w armii europejskiej nie będą miały ani własnego sztabu, ani nie będzie tam oficerów niemieckich w randze generała. Dziś gen. Bradley przyjeżdża do Paryża z rozkazem utworzenia sztabu dywizji Wehrmachtu i zaproszenia hitlerowskich generałów do uczestnictwa w pracach sztabu głównego „armii europejskiej”.

Jeszcze w marcu 1951 r. Pleven zapewniał, że liczebność kontyngentów nowego Wehrmachtu w zestawieniu z liczebnością kontyngentów innych państw atlantyckich ma się wyrażać w proporcji 1:5. Dziś gen. Bradley zmienił proporcję. Obowiązuje proporcja 1:3,5.

Jasne jest, że targi, konszachty, spiski, siuchty Harrimana, Bradley'a, Lovetta i Adenauera w Paryżu będą się koncentrować wokół zagadnienia ceny za dostarczenie 12 dywizji niemieckich dla tzw. „armii europejskiej”. Jasne również, że p. Bradley „ofiaruje” p. Adenauerowi nasze Ziemie Odzyskane; jak z tego widać, Zagłoba, ofiarujący Szwedom Niderlandy, ma naśladowców.

Mikołajczykowski „Narodowiec” konkurujący z londyńską sanacją w usługach dla imperializmu amerykańskiego, stwierdza w artykule wstęp-

Noone dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i al. Kościuski 48.

Codzienna nowelka „Expressu”

Edgar Allan Poe
(1809—1849)

Zdobywca

Nie pamiętam już, gdzie i kiedy poznałem generała brygady A. B. C. Smitha. Był to bardzo piękny mężczyzna, wysokiego wzrostu, barczysty, o szerokiej piersi, białych zębach i dźwięcznym, doniosłym głose. Imponująca, iście generalska, fryzura rywalizowała ze wspaniałymi wąsami oficera. Żałuję niesłychanie, że przyjaciel mój, rzeźbiarz Chiponchino, zmarł, nie poznawszy generała A. B. C. Smitha.

Przyjaciel, który zaznajomił mnie z generałem, zdążył mi szepnąć:

— To jeden z naszych najodważniejszych wojaków. W ostatniej wojnie prowadził wszystkie większe operacje militarne! Niemożliwe, abyś o nim nie słyszał! To przecież ten generał, który...

Właśnie w tej chwili zbliżył się generał i powitał nas serdecznie:

— Co słychać? Jak się wam powodzi? Cieszę się, że was tu widzę!

Zachwyciłem się wprowadzie potężnym głosem generała, ale żalowałem, że właśnie w tej chwili przerwał mi rozmowę z przyjacielem. Nie dowiedziałem się przecież najważniejszego: jakimi to czynami wstawił się generał Smith?

Po chwili rozmowy przyjaciel mój pożegnał się i pozostałem sam na sam z generałem. Bardzo szybko zorientowałem się, że ma on tylko jeden ulubiony temat rozmowy, do którego zawsze powraca: a mianowicie temat mechanizacji...

— Pomysłowość ludzka nie ma granic! — ryczał. — Dobre i pozytywne wynalazki mnożą się, jak grzyby...

Rozstałem się z generałem w jak najlepszych stosunkach. Jednakże cielawość

moja nie została zaspokojona: czym to wstawił się w ostatniej wojnie generał A. B. C. Smith?

Następnej niedzieli, w czasie, kiedy z ambony wygłaszał kazanie pastor Dryman, spotkałem miłą i gadatliwą miss Tabit. Ucieszyłem się bardzo i natychmiast rozpocząłem rozmowę o generale.

— Generał Smith?! — zawołała miss Tabit. — John A. B. C. Smith? Jaki, nigdy nie słyszał pan o nim? Przecież wstawił się tak bardzo w czasie ostatniej wojny! On jest tym właśnie, który...

W tej chwili gromki głos pastora przerwał naszą rozmowę...

...Nazajutrz wieczorem dawano w teatrze „Otella” ze znakomitym aktorem Claymansem w roli tytułowej. Zauważyłem w łóży moje dwie znajome — czarujące siostry Annabellę i Mirandę.

— Smith? — zawołała Annabella, kiedy, usiadłszy przy niej, rozpocząłem rozmowę o generale. — Pan ma na myśli Johna A. B. C. Smitha?

— Tak jest.

— Czy widział pan kiedykolwiek piękniejszego mężczyznę? — spytała Miranda.

— Nie, nigdy! Ale nich mi pani powie, czym wstawił się generał Smith?

— A jakie on ma wąsy! — westchnęła Miranda. — I ile wdzięku!

Zrozumiałem, że od Mirandy nie dowiem się niczego i zwróciłem się znowu do Annabelli. Ale w tej chwili podszedł do ramy wielki tragiczny Claymans i pogroził mi pięścią.

...Nie wiodło mi się. Wszystko obracało się przeciwko mnie. Wiedziałem jednak,

że nie uspokoję się, dopóki nie zgłębię tajemnicy generała, którą znali wszyscy, oprócz mnie. Nawet najlepszy mój przyjaciel, Teodor Saniwet, wyśmiał mnie w żywe oczy.

— Nie uwierzę, abyś ty nie wiedział niczego o generale A. B. C. Smith. To taka popularna postać! Przecież to ten, który... Nie, przestań robić głupie żarty, na pewno wiesz o nim wszystko!

Wiedziałem, że Teodor po prostu kpi sobie ze mnie. Wyzwałem go na pojedynek i opuściłem jego dom.

Pozostała mi tylko jedna droga: zwrócić się do samego generała.

Stary kamerdyner, któremu oświadczyłem, że przychodzę w ważnej sprawie, wprowadził mnie do sypialni. Było wczesne rano. Pokój wydał mi się pusty. Na dywanie leżała wielka bryła, którą nieostrożnie trąciłem nogą.

— Jest pan bardzo nieuprzejmy! — krzyknęła bryła.

Wydałem okrzyk przerażenia i rzuciłem się ku drzwiom.

— Co się panu stało? — ciągnął dalej cieniutki głosik. — Mam wrażenie, że mnie pan nie poznaje.

Opadłem na krzesło.

— Jednakże to dziwne, że mnie pan wcale nie poznaje! Pompej, nogę!

Pompej podał odzianą już w bucik nogę i przycocował ją, gdzie należy. Bryła podniosła się z podłogi.

— Tak, tak, straszna to była bitwa — mówił dalej piskliwy głos. — Ale będzie to dla nas doskonała nauka: nie tak połączymy naszą następną wojnę. Pompej, przycocuj rękę! Najlepsze ręce wyrabia firma Thomas... To doskonały specjalista... Polecam go wszystkim naszym generałom...

Pompej przykręcił rękę, a generał mówił dalej:



S. IL. — JORDANÓW: Po przeprowadzeniu elektryfikacji Waszej wsi i po założeniu lamp — Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa spełniło swoje zadanie. Zarówki do lamp powinny dostarczyć Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

HENRYK KULEZA: Nie widzi mi powodu, dla którego ociąga się Pan z przystąpieniem do egzaminu. Obecnie w wielu fabrykach majstrówie nawet starzy z długoletnim doświadczeniem zdają egzaminy, gdyż w ten sposób podwyższają i kontrolują swoje wiadomości. Dlatego też powinien Pan we własnym interesie uczynić to jak najrychlej.

JAKUBOWSKI M. — WIELUŃ: — Dziękujemy za wiadomość z życia waszego Liceum i o zadaniach, jakie stawia przed sobą wasze szkolne koło ZMP w walce o wyniki nauki. Udział wasz w wykopkach i przy budowie szpichlerza jest godny naśladowania. Życzymy wam realizacji szczytnych zobowiązań w utrwaleniu moralnej postawy waszych szeregów.

M. H.: Jeżeli gospodarz żąda od Pani wygórowanego komornego, powinna Pani zawiadomić o tym Komitet Blokowy. Opłaty za świadczenia nie są z góry ustalone i zależne są od bieżących wydatków każdego miesiąca.

Marian Preis

Kobieta-soltys odznaczona



Feliksa Grzegorzczak, soltys gromady Wileze Tulowskie w pow. Sochaczew w woj. warszawskim, za pracę przy mobilizacji mieszkańców swojej gromady do terminowego wypełnienia obowiązków wobec Państwa została odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Krzyżem Zasługi. Warszawski Wojewódzki Komitet Obróbek Pokoju przyznał również Feliksie Grzegorzczak propozycję pokoju za osiągnięcia w walce o pokój. Na zdjęciu: Feliksa Grzegorzczak z przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, Tadeuszem Maneckim, omawiają plan akcji skupu zboża.

CAF — fot. Tymiański

Podaj mi pierś i plecy! Najlepsze plecy wyrabia Petit, ale piersi najlepiej zamawiać u Ducrosa'a... Pompej, czego tak marudzisz z podaniem mi peruki? A jeżeli panu potrzebne są dobre zęby, to nich je pan kupi u Parmla. Miałem dotychczas doskonałe zęby, ale wybił mi je jakiś żołnierz z nieprzyjacielskiej armii. Trzepnął mnie tak mocno w czaszkę, że straciłem całą szczękę. ...Gdzie oko, Pompej? Podaj mi natychmiast oko!

Wciąż jeszcze nie mogłem oprzytomnieć ze zdumienia. A tymczasem praca nad skonstruowaniem generała dawała znakomite rezultaty: dzięki rozmaitym mechanicznym udoskonaleniom z bezsilnej bryły wynurzał się dziarski przedstawiciel naszej wojskowości. Niepokoił mnie tylko jego głos, ale i to wyjaśniło się wkrótce.

— Pompej, ty niedziku, zapomniałeś o podniebieniu! — zapiszczał generał.

Ze zrecznością żonglera kamerdyner wsunął w otwarte usta generała jakiś bardzo skomplikowany aparat. Głos generała nabrał natychmiast swojego właściwego brzmienia.

— Niech diabli wezmą tych niedzików! — zaryczał. — Wyobraź pan sobie, że uderzenie rozbiło mi całe podniebienie i połknąłem przy tym siedem ósmych mojego języka. Dzięki Bogu, że dopomógł mi potem Bonfant! Nie ma takiego drugiego specjalisty w całej Ameryce! Polecam go panu, gdyby pan sobie kiedykolwiek chciał zamówić język.

Podziękowałem za radę i pożegnałem się.

Na koniec wyjaśniłem tajemnicę generała A. B. C. Smitha! Zrozumiałem, że John A. B. C. Smith był tym właśnie znakomitym amerykańskim generałem, który został rozbity w puch i proch.

(według „Krokodyla” opr. J. K.)



WACEK: — Widziałeś? Toż to typowy bażant! Workowata marynarka, rynnowate spodnie, włosy w mandolinę, kapelusze a la naleśnik i pantofelki na korku!
WICEK: — Ciekawe, co on tu robi w naszej dzielnicy...

SOBEK: — Kogo widzę? Mój siostrzeniec Janek Jaskółka przyjechał w gości! To niespodzianka...
JASKÓŁKA: — Przede wszystkim już nie Janek, tylko Jack. Good morning, wuju! Jak się masz?

SOBEK: — Poznajcie się. To mój siostrzeniec Janek Jaskółka... tfu... Jack Jaskółka, a to Wicek i Wacek
JASKÓŁKA: — Bardzo mi przyjemnie...
WACEK: — Nam mniej...

WICEK: — A skąd pan się tu wziął?
JASKÓŁKA: — Ja jestem człowiekiem światowym... A w ogóle z Włoch pochodzę...
WACEK: — Z Włoch pod Warszawą?
WICEK: — Obojętne skąd pochodzi, ale mnie się nie podoba i basta!

Na odlew Jutro przysłemy...

Po kilku tygodniach ciągłych montażów, nareszcie przyszli. Jeden starszy, drugi młodszy. Obejrżeli piec, postukali w kafele, poczem wrzucili do wnętrza płonący kłębek papieru.
— Zatkany. — Młodszy spojrział na starszego i ściągając marynarkę, powiedział: — Trzeba przelutować... Zabrali się do roboty.
Po dziesięciu dniach jeden z naprawionych pieców przestał grzać za pełnie, drugi zaś również nie zdradzał w tym kierunku najmniejszych chęci.
— Halo! Czy to Spółdzielnia Zduńska „Pokój”? Tak? Proszę przysłać zduna, ponieważ naprawione przez was piecy wymagają powtórnej reperacji. Jutro przyjdziecie? Do brzo — odłożyłem słuchawkę telefonu.
Nazajutrz.
— Halo! Czy to Spółdzielnia...? Mielicie przysłać zduna. Co? Jutro przysłecie? Dobrze...
I tak codziennie, od 27 października do 12 listopada br. dowiadywałem się, że zdun przyjdzie „jutro”.
Siedząc w nieogrzanej pokojku, za stanawiam się, czemu zarząd spółdzielni zduńskiej przy ul. Południowej 3 nazwał ją „Pokój”. Czyż nie lepiej było ją nazwać: Spółdzielnia Zduńska „Jutro”?
(Na podstawie listu opr. j.)

Skrzynka smalcu w... zakładzie fryzjerskim Komitety sklepowe PSS walczą z nadużyciami Uświadamianie klientów daje dobre wyniki

Będąc w sklepie spożywczym PSS-u, widzimy nieraz na ścianie obwieszczenia, zawiadamiające, że tego a tego dnia, o tej to a o tej godzinie odbędzie się zebranie członków komitetu sklepowego.
Powiadmy sobie szczerze: wielu spośród nas nie wie nawet co to jest ów komitet sklepowy, choć rola jego i zadania są bardzo duże.
Komitety sklepowe, składające się z wybranych przedstawicieli członków PSS, mają za zadanie sprawowanie kontroli nad pracą określonych sklepów: kontrolowanie czystości, uprzejmości personelu, zaopatrzenia sklepów itp. Obecnie, w związku z pewnymi trudnościami aprowizacyjnymi, na czoło zadań komitetów członkowskich wysunęła się walka z wszelkiego rodzaju objawami kumoterstwa, nadużyć, spekulacji.
— Komitety sklepowe widzą wszystko — powiedziano nam w dyrekcji PSS Łódź — Wschód.
Nie wiemy czy rzeczywiście wszystko widzą, ale jedno jest pewne: starają się o to. Dowodem tego może być chociażby to, że w ostatnich miesiącach wiele komitetów sklepowych zdwoiło ilość dyżurów w sklepach. Ale nie tylko to. Dowodem

czujności komitetów jest wykrycie szeregu nadużyć popełnianych przez kierownictwo lub personel niektórych sklepów.
Oto fakty:
Sklep PSS nr 603 przy ul. Nowotki otrzymał pewnego dnia w ubiegłym miesiącu 30 kg masła stołowego i 10 kg extra wyborowego. W sprzedaży znalazło się tylko masło stołowe. Zastępca tamtejszego komitetu sklepowego jest, że zainteresował się tą sprawą i stwierdził, że masłem wyborowym podzielił się kierownik z konwojentem rozwożącym towary.
Inny komitet, przy sklepie nr 611 na ul. Abramowskiego 14, odkrył, iż skrzynka smalcu, przeznaczona dla sklepu masarskiego, w jakiś „dziwny” sposób znalazła się... w pobliskim zakładzie fryzjerskim. Smalec, rzecz jasna, został przeniesiony do sklepu i rozsprzedany.
Komitet przy sklepie nr 628 na ul. Traugutta wykrył niemiernie ciekawą kombinację z owocami. Konwojenci potrafili tak jakoś manipulować, że brzydkie, nadpsute owoce znajdowały się w sklepie z etykietą „I gatunek”.
Ze sklepu nr 608 na rogu Targowej i Nawrot komitet sklepowy miał sporo kłopotu. Jeden z kierowników, niejaki Król, szczególnie lubił zaglądać do kieliszka. Prócz tego miał wielu przyjaciół, którym na przykład z uprzejmości pozwalał wybierać lepszy towar, jeszcze w magazynie przed przeniesieniem go do sklepu.
Komitet sklepowy zwracał mu niejednokrotnie uwagę. Wreszcie doszło do ogólnego zebrania członków i personelu sklepowego, na którym kierownik Król złożył pewną samokrytykę i solennie obiecał, że od tej chwili zmieni zupełnie styl pracy. Sprawa skończyła się nagana. Ale, niestety, podobno pan kierownik zapomniał już o swoim przyrzeczeniu. I komitet sklepowy znów jest w kłopotach.
Oczywiście, nie kończy się na wykryciu nadużycia. W każdym wypadku winni ponoszą karę.
Ale nie tylko w ten sposób komitety walczą ze spekulacją i innymi wykroczeniami. Metodą stosowaną przez wiele komitetów jest uświadamianie klientów. Celuje w tym m. in. komitet 632 przy ul. Jaracza 55.
O komitecie tym warto powiedzieć parę słów. Na czele jego stoi kobieta — Irena Gałazkowska. Członkiniami są również wyłącznie kobiety i to przeważnie gospodynie domowe. Wypowiedziały one zdecydowaną walkę wszystkim panikarkom. Przychodzi

np. do sklepu paniusia i prosi o 10 kilo mydła, a członkini komitetu pyta ją:
— Przepraszam, czy pani urządza pranie z całego roku?
Klientka przyznaje się, że chce zrobić zapas, bo podobno mydła ma nie być, na co obywatelka z komitetu tłumaczy spokojnie, że to nieprawda, że takie zapasy robią tylko spekulanci. I w rezultacie klientka prosi tylko o pół pręta mydła — tyle, ile jej rzeczywiście potrzeba do prania.
W sklepie tym jest nawet gazetka ścienna, wśmiewająca panikarskie bałki i spekulantki. Widać, że komitet pracuje z sercem i głową.
Komitety mogłyby pracować jeszcze lepiej, gdyby bardziej się nimi interesowano. Wydziały handlu przy dzielnicowych radach narodowych bardzo niewiele o komitetach wiedzą. Takie organizacje, jak Liga Kobiet i ZMP też nie zadają sobie trudu, by współpracować z komitetami.
A przecież nikt chyba tak bardzo jak właśnie Liga Kobiet nie jest powołany do rozwinięcia jak najbardziej intensywnej pracy i na tym terenie! Kobiety interesują się działalnością sklepów i chętnie poświęcają swój czas i energię dla dobra ogółu. Świadczą o tym chociażby to, że w PSS Łódź — Wschód dwie trzecie członków komitetów stanowią właśnie kobiety. Wśród nich na pewno są również członkinie LK. Ale Liga Kobiet, jako organizacja, pracą komitetów sklepowych interesuje się bardzo niewiele. A to niedobrze. (na)

Zima nie przerwie robót Rosną mury łódzkich budowli Przedsiębiorstwa przygotowane na przyjście mrozów

Na wielu łódzkich budowach przygotowania do robót zimowych są już całkowicie ukończone. Tak na przykład bez przerwy będzie się budować gmach Urzędu Zatrudnienia przy Al. Kościuszki 109-111.
Rozpoczyna się tam obecnie wznoszenie murów III piętra i bez względu na mrozy, podciągnię się budowę pod dach.
Przygotowano już wszelkie niezbędne dla murowania w czasie mrozu materiały i urządzenia. W razie potrzeby mury będzie się ogrzewać prądem elektrycznym lub parą oraz zabezpieczać matami słomianymi. Robotnicy tu, jak i na innych budowach, są już zaopatrzeni w ciepłą odzież ochronną.
Korzystając ze sprzyjającej pogody, przy budowie domków indywidualnych na Stokach ustawia się więźby dachowe i kryje się budynki, które miały być wykańczane dopiero wiosną. W ten sposób poważnie skróci się termin budowy.

W budynku szkoły na Polesiu wprawia się obecnie okna i kryje dach, przez co roboty wykończeniowe będą mogły odbywać się zimą bez specjalnych trudności.
W szkole na Wólcząńskiej położono już strop nad piwnicą. W piwnicy tej, ogrzewanej zimą, będzie się przygotowywać zaprawę murarską. (I)

W czwartek 29 bm. IX sesja Rady Narodowej

IX sesja Rady Narodowej m. Łodzi odbędzie się w czwartek, dnia 29 listopada br. w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego, przy ul. Wólcząńskiej 171c.
Porządek dzienny przewiduje m. in.: sprawozdanie z przyjmowania skarg i zażaleń, sprawozdanie Wydziału Oświaty z akcji kolonii letnich, zatwierdzenie instrukcji dla Komisji Handlu, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisji Pracy i Pomocy Społecznej, powołanie Obywatelskich Komisji Podatkowych przy 3, 4, 5, 6, 7 i 8 oddziale Wydziału Finansowego.
Początek obrad o godzinie 16-ej.

Wieczór autorski w Klubie MP i K

W sobotę 17 b. m. w Klubie Międzyrodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór autorski poety Stanisława Piętaka. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

II statutowy zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W niedzielę, dnia 18 listopada 1951 r., o godzinie 9.30, odbędzie się w sali teatru „Melodram”, przy ul. Traugutta 18, II statutowy zjazd delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.
Punktualne przybycie delegatów oraz zaproszonych aktywistów związkowych obowiązkowe.

Zgłaszajcie się po bony mięsno-tłuszczowe!

Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, iż wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc grudzień rb. odbywać się będzie od dnia 17 do 20 listopada we właściwych terytorialnie oddziałach handlu przydziału dzielnicowych rad narodowych ściśle według ustalonych terminów.
1. Uspołecznione zakłady pracy i instytucje, zatrudniające od 200 do 1.000 pracowników — w dniach 17, 19, 20 listopada rb., godz. 9—13-ej.
2. Uspołecznione zakłady pracy i instytucje, zatrudniające od 1—200 pracowników — w dniach 17, 19, 20 listopada rb., godz. 14—19-ej.
3. Wszystkie prywatne zakłady pracy (dla pracowników najemnych nie będących członkami rodzin właścicieli) — 18 listopada (niedziela), godz. 9—17-ej.
4. Zakłady pracy i instytucje zatrudniające ponad 1.000 pracowników odbiorą bony w Wydziale Handlu ul. Roosevelta 15 w dniach 17, 19, 20 listopada rb., godz. 9—18-ej.
5. Osoby uprawnione do indywidualnego odbioru bonów (np. rodziny pracowników zatrudnionych w innych miastach) odbiorą bony przy ul. Piotrkowskiej nr 92 (w końcu podwórza) dnia 18 listopada (niedziela) godz. 9—18-ej.
Niestosujący się do ustalonych wyżej terminów oraz porządku odbioru bonów nie będą załatwiani.

PISTKA NASI CZYTELNICI

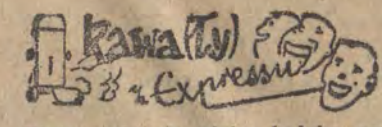
Kino w kinie...
Szanowny Redaktorze!
Dnia 6 listopada br. wybraliśmy się do kina „Wolność” w Zgierzu. Niestety, cała przyjemność zepsuły nam zajęcia, jakie miały miejsce przed rozpoczęciem seansu.
Na wstępie zamiast biletów na parter, o które prosiliśmy otrzymaliśmy bilety na balkon. Później okazało się, że i na balkonie nie ma dla nas miejsc. Krzesła o numeracji wyszczególnionej na biletach zajmował już ktoś inny. Interweniowaliśmy w kasie. Powiedziano nam, że zaszła pomyłka i żebyśmy sobie wzięli krzesła z poczekalni. Najdziwniejsze jednak było to, że widzów posiadających „pomyłone” bilety było wielu.
P. F. i B. Z. ze Zgierza.
Słowem — kino w kinie. Mamy nadzieję, że tego rodzaju wypadki nie powtórzą się już więcej!

Uwaga śmierć czyha na przejazdach kolejowych!

W związku z wypadkami na przejazdach kolejowych, Komenda Wojewódzka MO w Łodzi zwraca się do ludności z następującymi przestrożkami i wskazaniem:
dochodząc do przejazdu kolejowego, strzeżonego i niestrzeżonego, obejrzyj się w lewo i prawo, w celu sprawdzenia czy nie nadjeżdża pociąg,
nie otwieraj samowolnie rogatek oraz nie przechodź przez przejazd kolejowy, gdy jest zamknięty,
nie przechodź i nie przejeżdżaj przez przejazd kolejowy z chwilą usłyszenia sygnału dzwoneczkowego lub gwizdu lokomotywy, sygnalizujących zbliżenie się pociągu,
nie przechodź i nie przejeżdżaj przez przejazd dwutorowych i wielotorowych zaraz po przejściu pociągu, ponieważ może nadjechać pociąg z przeciwnej strony, ukryty za oddalającym się pociągiem.

Gangsterzy mordercy 6 osób stanęli przed sądem

Donosiliśmy kilka dni temu o schwytniu przez władze bezpieczeństwa czterech gangsterów, nazywających siebie „orłętami Andersa” — Jana Kubery, Zdzisława Witasika, Włodzimierza Woźniaka i Zygmunta Łuczaka.
Stosując amerykańskie metody rozboju zorganizowali oni kilka napadów, mordując podczas jednego z nich w bestialski sposób 6 osób.
W sobotę dnia 17 bm. stają oni przed Sądem Wojskowym. Będą oni sądeni w trybie doraźnym. Rozprawa odbędzie się w Ozorkowie. (g)



Piętnastoletnia córka kulaka czyta gazetę i zwraca się z wyrzutem do swego ojca:
— Już w gazecie o ojcu piszą! Ze też my zawsze musimy z wszystkim być ostatni. I ze sprzedają kartofli, zboża, ze spłata podatku, z kontrakcją.
— Nie martw się. Niech tylko przyjdą do naszego sklepu, pożyczą i kreton, to zobaczysz, że będą pierwsi!...

Wybory do komitetów rodzicielskich

W całym kraju odbywają się obecnie wybory do komitetów rodzicielskich przy szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

W związku z wyborami komisje oświaty i kultury rad narodowych, których jednym z zadań jest współpraca z komitetami rodzicielskimi, analizują ich dorobek i na zasadzie nagromadzonego doświadczenia wytyczają sposoby udoskonalenia tej współpracy.

Wycinki prasowe można zaprenumerować w RSW „Prasa“

Przy RSW „Prasa“ czynny jest dział dokumentacji prasowej, który dostarcza poszczególnym abonentom wycinków z całej prasy polskiej, pod kątem widzenia interesującej ich problematyki.

Institucje, przedsiębiorstwa lub tp. względnie indywidualni abonenci zainteresowani w otrzymywaniu wycinków prasowych — mogą zgłaszać na piśmie prenumeratę do RSW „Prasa“, dział dokumentacji prasowej — Warszawa, ul. Emilii Plater 10.

Oplaty obliczane są w zależności od zakresu tematyki.

W odpowiedzi na listy Czytelników

LAMPY JUŻ SIĘ PALĄ

W odpowiedzi na skargę mieszkańców ul. Przestrzennej, Prezydium RN wyjaśnia, że lampy uliczne już się palą. Okresowe niepalenie się lamp spowodowane było ich przepaleniem się lub potłuczeniem.

NIE ZNALAZŁ SIĘ

DOKP w Poznaniu zawiadamia, że pozostawiony w pociągu przez ob. Przybylską zakątek nie znalazł się. Równocześnie dyrekcja komunikuje, iż za rzeczy pozostawione przez pasażerów w pociągach kolej nie odpowiada.

TYLKO OPRAWKI...

W odpowiedzi na skargi czytelników z Łaznowa i innych wsi, Zakłady Energetyczne — Zakład Sieci Elektrycznych — wyjaśniają, że Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa zawieszka tylko oprawy lamp ulicznych. Zarówki winny dostarczać Prezydium Gminnych Rad Narodowych.

JUŻ JEST WIDNO

Na naszą interwencję — Zarząd Nieruchomości komunikuje, że klatki schodowe domu przy ul. Nowotki 44 są już oświetlone.

ZLIKWIDOWANO NIEBEZPIECZENSTWO

Skargi Czytelniczek — bywałych parku im. Słowackiego, nie pozostały bez echa. Wydział Gospodarki Komunalnej wydał zlecenie zasypania grożącego niebezpieczeństwem dołu.

Teraz jest czysto, ciepło, przytulnie...

Nowe życie na ulicy Abramowskiego

Jak się żyło Kowalskim przed wojną, a jak obecnie

Kowalscy byli wówczas niedługo po ślubie. Poza tym wprowadzili się niedawno do domu przy ul. Abramowskiego 12. Czyż mogli więc wnosić pretensje o to, że nie mają komórki?...

— Jak się pani nie podoba, to niech pani sobie kupi własną kamienicę — krzyczała na całe podwórko gruba Müllerowa. — Wielkie mi państwo! Komórka się będę z nimi dzielić, żeby mi jeszcze co zginęło!

Kowalska nie odowiedziała, bo silne wzruszenie zatamowało jej mowę. A równocześnie dzieciak siedzący dotąd spokojnie koło studni, zaczął z przestrachu płakać. Chwyciła dziecko na rękę i uciekła.

— Ma rację Müllerowa — mówiły przyjaciółki grubej sklepikarzowej. — Komórka jest jej. Płaci i nikt jej tego nie odbierze...

Zdarzało się często w tej dzielnicy, że wybuchy kłótnie o komórki, o pralnię, o dzieci...

Z tymi dziećmi na ulicy Abramowskiego najwięcej było utrapienia. Czyż można było utrzymać je wszystkie w domu? Biegały po ulicy, urządziły dzikie zabawy w bramach i na podwórkach — w każdym kącie ich było pełno.

Takie to było tu życie przed wojną. Kobiety niecierpliwie, szybko do kłótni i wymyślania, bardziej skore do łez, niż do śmiechu. Dzieci bawiące się w rynsztokach. A mężczyźni w pracy lub, częściej jeszcze, pod Pośrednictwem po prace...

* * *

Po wojnie Kowalscy już nie mieszkał pod dwunastym. On wrócił z obozu koncentracyjnego i zaraz zabrał się do roboty, pracując jako szofer. Ona z dwojgiem dzieci męczyła się w zdobytym z trudem mieszkaniu, lokalu posklepowym przy ul. Abramowskiego 27.

— Zimno i wilgoć. Jak tu wytrzymały!... — skarżyła się mężowi.

— Nic, nic, Andziu, będzie wkrótce lepiej — pocieszał żonę Kowalski. — Skończyły się dawne czasy. Teraz musi być zmiana. Dostaniemy jakieś inne mieszkanie, albo to się wyremontuje.

Junacy z SP wykonują roczne plany prac społecznych

W woj. łódzkim roczny plan prac społecznych wykonał m. in. junacy SP z pow. łowickiego.

Do końca lipca br. uporządkowali oni tereny wielu szkół oraz zbudowali 4 boiska sportowe. Ponadto młodzież z SP tego powiatu przeprowadziła renowację około 15 tys. rowów odwadniających i zalesiła nieużytki na obszarze 62 ha.

tuje. Grunt, że ja pracuję, a o dzieci nie trzeba się martwić. Chłopakowi w szkole jest dobrze, małą możesz oddać do żłobka, który za miesiąc otwarty będzie w mej fabryce. Zobaczysz, że się wszyscy powoli wyciążniemy na równą drogę...

* * *

— No, nareszcie skończył się ten bałagan — westchnęła Kowalska, pastując ostatnią deskę podłogi. — Skocz no synku do komórki po węgiel, trzeba napalić w piecu!...

Wiesiek już jest duży, kończy 13 lat. W niejednym pomógł matce, gdy w domu było piekło remontu. Przebudowywali całą Abramowskiego. Brygady robocze kule, murowały, wstawiały okna, robiły drzwi i piece — wszystko przerabiali. Kowalscy wtedy gnieździłi się na pięttrze w dodatkowo przydzielonym im pokoju i tylko zaglądali na dół, żeby wiedzieć, kiedy mieszkanie będzie gotowe.

Teraz już koniec. Śladu nie ma z dawnej wilgoci i przejmującego chłodu sklepowego lokalu. Jest czysto, ciepło i przytulnie.

Wiesiek wybiega do bramy i na podwórze. Wszędzie stopy cementu i cegiel. Tu zakładają rury kanalizacyjne do domowej pralni, tam rozbiegają stare, ostatnie już w okolicy drewniane komórki. Gdzie się obrócić — wre robota.

— Wiesiek! Dokąd lećisz? — kolega z sąsiedniej kamienicy biegnie machając teczka. — Poczekaj! Powiedz mamie, że jutro wieczorem zebranie w komitecie blokowym. Mama jako przewodnicząca z waszego domu, musi być na nim!

— Dobrze, powiem. A idę po węgiel do komórki. Chodź ze mną...

Po drodze chłopcy przyglądają się pracy dźwigu przy budowie nowego domu mieszkalnego w końcu ulicy, przystają przed betoniarą, wreszcie dochodzą do komórek.

— Pierwszorządna uliczka, co? A latem, wiesz, będą trawniki do zabawy i dziecińców dla takich jak moja siostra. Muszę powiedzieć mamie, żeby mi kupiła piłkę. To ci będzie gra! Hip - hip - hurra!

* * *

Czekając na powrót Wieska z węglem, Kowalska ustawiła w porządku meble, włączyła radio, nastawiła wodę na herbatę. Wtem ktoś puka do drzwi. Sąsiadka.

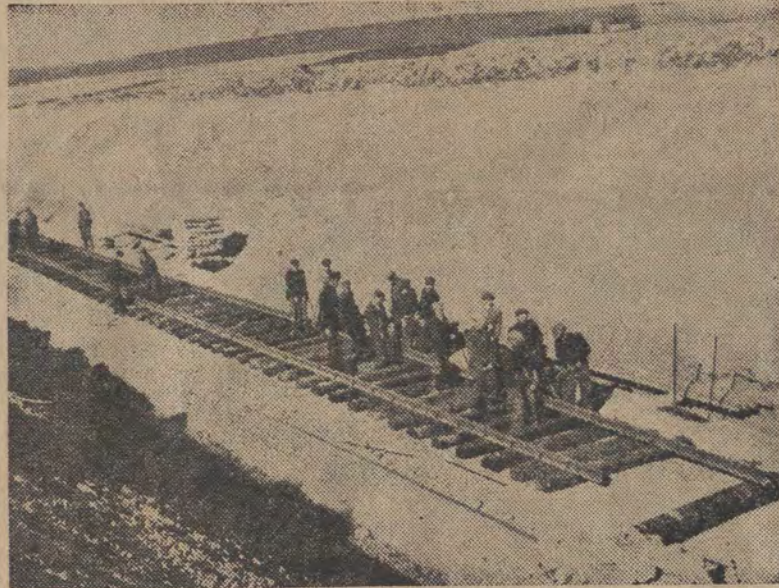
— Pani Kowalska, idę do spółdzielni, niech pani zerknie od czasu do czasu na moje mieszkanie. Dobrze? — Dobrze. Tylko nie za długo, bo jak mąż wróci z roboty, pójdziemy do kina...

— A co dzisiaj grają?

— „W dni pokoju“...

B. D.

Powstała nowa linia kolejowa



W związku z projektowanym uprzemysłowieniem rejonu położonego pomiędzy Kiełcami a Tarnowem oraz celem należytego wykorzystania bogactw naturalnych tego rejonu — budowana jest obecnie linia kolejowa długości 45 km, która połączy Sitkówkę z Zabnem.

Linia ta, która zostanie oddana dla ruchu w 1952 roku skróci drogę z Kiełc do Tarnowa o połowę.

Na zdjęciu: Grupa montażowa torowego Czesława Sztuby przy układaniu torów wykonuje 120 proc. normy. CAF — fot. Kondracki

IAN-KURCZAB



— To taki mój specyficzny gatunek patriotyzmu — zaśmiał się nieszczerze Rudi — a nasz przyjaciel nie przyjechał tutaj dla wysłuchiwania moich zwierzeń.

Student wodził bezradnie oczyma od jednego z rozmawiających do drugiego. Redaktor Bergesen westchnął ciężko.

— Więc tak...

— Co tak? — niecierpliw się Rudi.

— Ano... nic — redaktor poprawił się na krześle.

W tej chwili kelner podał zamówioną butelkę i rozstawił kieliszki.

— Co z tobą, Jakob? Czemu nie mówisz? — Rudi tracił cierpliwość.

— Boję się, że popsuję smak „Black and White” — zaśmiał się redaktor. —

Więc po kolei, najpierw pogadamy o dobrym smaku wódki, a potem o jej złych skutkach.

— Dobrze — zmiłgował się Rudi —

nie chciałbym jednak zbyt długo zatrzymać pana... La... ha...

— Lahorzynsky — dopowiedział student.

— Nazwisko, co? — Jakob trzymał kieliszek przy ustach, — ale ja już go nie potrzebuję. Zebrałem kilka cyferkek, które starczą za opowieść stu La... ko...

— Lahorzynsky — pomógł znowu student.

Wypili. Lahorzynsky zakaszał gwałtownie.

— Ostrożnie, młody panie — ostrzegł Rudi, — to ostre, jak sytuacja międzynarodowa.

— Tylko łatwiejsze do przelknięcia — Jakob nalewał drugą kolejkę.

— Nie! — sprzeciwił się Rudi, — najpierw sprawa, potem picie. Po trzecim kieliszku zaczniesz oplakiwać zniknięcie Anity i nie dogadamy się, a ja.. mam pew-

ne propozycje w związku z panem Ryszardem.

— Eh, — zaprzeczył Jakob — odkał przekonałem się, że nie sprowokuję wojny z Anglią dla pomszczenia Anity, zrezygnowałem z niej.

Rudi objaśnił Ryszarda:

— Anita puściła kantem naszego redaktora dla jakiegoś kościotrupa angielskiego.

— Aha — bąknął student, stropiony poufałością Rudiego.

— Nie mówmy o głupstwach — Jakob pochylił się ku studentowi — nie wesola wasza sytuacja, wiem coś o tym. Po naszej ostatniej rozmowie przeglądałem to i owo i teraz jestem raczej przekonany, niż wątpię.

— A widzisz — zatriumfował Rudi.

Bergesen skrzywił usta:

— Nie ma powodów do radości. W stuttgartskiej gazecie gospodarczej znalazłem wiadomość z marca br., że w Dolnej Saksonii odpada jedna szósta czasu nauczania z powodu braku budynków szkolnych. W Wirtembergii na pięciu wyższych uczelniach utrzymało się zaledwie 4,4 proc. młodzieży ze sfer niższych z powodu niemożliwości pokrycia kosztów utrzymania. To pański wypadek panie L.

— No widzisz — zatriumfował Rudi ponownie.

— Widzę parujący alkohol — redaktor uczynił gest w stronę kieliszka.

— Ani kropli! — ostrzegł Rudi — czytaj, to bardzo interesujące...

— Ale dużo tego — redaktor przeglądał niechętnie notatkę. — Minister oświaty w Bonn, pan Grimm, oświadczył, że mimo, iż wie, że większość studentów ciężką pracą zmuszona jest zarabiać na chleb codzienny, nie ma do dyspozycji żadnych rządowych stypendiów. Może najwyżej zgodzić się na dobroczynne loterie, urządzone przez towarzystwa filantropijne.

— Niech go szlag trafi! — wypalił student.

— Amen! — zawtórował Rudi.

— Panowie! — student przyczesał gwałtownymi ruchami palców włosy — tak jest, na stypendia nie ma pieniędzy, ale ja wiem, dlaczego, — uderzył się pięścią w pierś — o, ja wiem dlaczego!

— Gadajże pan! — Rudi był tego wieczoru wyraźnie podrażniony.

— Panic, do francuskiej legionów w Afryce nas werbują, do amerykańskich batalionów pracy, do angielskiej służby granicznej! Tam potrzebują, nie tutaj! Tak to polityka! Wiedzą dobrze, że człowiek głodny pójdzie za chlebem wszędzie!

SCENA i ekran

Teatr Leningradzki z wizytą w Polsce

Przyjechali do Polski mili goście, których witamy serdecznie. Gośćmi tymi są artyści Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru im. A. Puszkina, odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Piękna i stara jest tradycja tego teatru, który dawniej nazywał się Teatrem Aleksandrowskim.

Założony został w r. 1756 — i kawał historii teatru rosyjskiego związany jest właśnie z tą sceną, na której wystawiano sztuki dramatyczne, opery i balety.

Wielka Rewolucja Październikowa otworzyła przed teatrem — podobnie jak i przed całą sztuką radziecką — nowe, wspaniałe drogi rozwoju.

Zmienia się nie tylko nazwa Teatru Aleksandrowskiego, który odtąd nazywać się będzie Teatrem im. A. Puszkina, ale przede wszystkim jego założenia ideologiczne. Rośnie też zespół, ogromnie je dorobek repertuarowy.

Mimo wielkiej tradycji, mimo sławy, jaką sobie zdobył Teatr Aleksandrowski, nie cieszył się on ani opieką, ani poparciem carów. Aż do rewolucji teatr był w stanie utrzymać zaledwie 35 osobowy zespół. Dziś zespół Teatru im. Puszkina liczy 600 członków, a repertuar ponad 200 sztuk.

Do Polski przyjeżdża 160-osobowy zespół tego świetnego teatru. Wielu z jego artystów cieszy się również i w Polsce ogromną popularnością, a to dzięki filmowi. Znamy więc Ludowego Artystę ZSRR i laureata Nagrody Stalinowskiej Czerkasowa, jako kapitalnego odwórcę rolę Aleksandra Newskiego, Iwana Groźnego oraz cesarzewicza Aleksandra z „Piotra Wielkiego”. Borisowa podziwialiśmy jako Mussorgskiego i Paulowa, Merkuriewa widzieliśmy w „Domie i w mieście Górnika”, Tulubiejewa w „Wielkim Obywatelu”, gdzie kreował rolę Kartaszowa.

Teatr im. A. Puszkina pokazuje polskiemu widzowi pięć sztuk. Klasykę rosyjską reprezentować będą Tolstoja „Żywy trup” i Ostrowskiego „Gorące serce”, — klasykę radziecką „Niezapomniany rok 1919” Wiszniewskiego. Ze współczesnych sztuk radzieckich grany będzie „Głos Ameryki” Ławreniewa.

Danych będzie prócz tego kilka przedstawień „Wieczoru trzech króli” Szekspira.

Nasze występy — powiedział w swoim wywiadzie dyr. Skorobogatow — zamykają „Miesiące przyjaźni polsko-radzieckiej”. Pragniemy, aby przyczyniły się one do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami miłującymi pokój i walczącymi o pokój.

W Warszawie zespół Leningradzki występować będzie od 15 do 25 bm. na scenie Teatru Polskiego, po czym uda się on na występy do innych miast Polski.



Przy Państwowej Żeńskiej Szkole Zawodowej w Katowicach istnieje 4-letnie Technikum Krawieckie, przygotowujące wykwalifikowaną personel kierowniczy dla przemysłu odzieżowego. Po ukończeniu Technikum, absolwenci otrzymują tytuł technika-technologa z prawem wstępu na wyższe uczelnie. Technikum Katowickie jest największym zakładem tego typu w Polsce. Kształci ono ponad 900 dziewcząt. Poza naukę teoretyczną uczennice przechodzą kurs praktyczny w nowoczesnie wyposażonych pracowniach. Na zdjęciu: uczennice kl. II Bernadeta Siwiec, Urszula Piwczyk oraz Krystyna Kral podczas prasowania. CAF — fot. Tymński

Indywidualne rozmowy i przekonywanie członków ekipy łączności miasta ze wsią pomogły chłopom z Bieliec wypełnić ich obowiązki wobec Państwa

W walce o pełne wykonanie obowiązków wsi wobec Państwa pracującym chłopom dopomagają wydatnie fabryczne ekipy łączności.

Załoga Łódzkich Zakładów Guzikarsko-Galanteryjnych wydelegowała do gromady Łęka-Bieliec, pow. łęczyckiego 15-osobową ekipę łączności miasta ze wsią, z wielokrotnym przewodnikiem pracy, brygadystą Józefem Smolec i przewodniczą pracy, Alfredą Sztajbert na czele.

Jednocześnie robotnicy zapoznawali się z różnymi bolączkami chłopów. Dzięki ich pomocy usprawniono działalność Ośrodka Maszynowego, któremu w wyniku interwencji ekipy przydzielono na czas omlotów dodatkową młocarnię, uaktywniono komitet członkowski przy sklepie gminnej spółdzielni, jak również zorganizowano pomoc sąsiedzką przy omlotach. Zmobilizowana przez robotników młodzież z ZMP pomagała chłopom bezinteresownie w zwózce ziemiopłodów do punktu skupu.

reformie rolnej ziemię poobszarnicza. Dzieci Wierzbowskiego, Jagiello, Stańczyka, Kubiaka, Miszczyka i wielu innych uczą się w szkołach na techników, inżynierów, nauczycieli i lekarzy”.

„Wy walczyście przy maszynach — piszą w dalszym ciągu chłopcy — aby przedterminowo wykonać Plan 6-letni, to by zaopatrzyć wsię w towary przemysłowe i narzędzia rolnicze. My będziemy walczyć o większą wydajność z hektara, będziemy się wywiązywać należycie ze wszystkich obowiązków wobec Państwa, aby nasze rosnące miasta były obficie zaopatrzone w produkty rolne”.

„Wzmocniając sojusz robotniczo-chłopski, pod Waszym kierownictwem wspólnie wykonamy przed terminem nasz Plan 6-letni i utrwalimy pokój”.

Zawiadamiamy obywatela...

Na wiosnę ub. roku złożyłem w kwaterunku wnioski na mieszkanie przy ul. Kruczej 33. Ponieważ otrzymałem decyzję odmowną, odwołałem się do Komisji Lokalowej. Płynęły miesiące a wezwania na rozprawę nie przychodziło.

W międzyczasie otrzymałem inne mieszkanie. O tamtym lokalu zupełnie już zapomniałem, gdy w październiku br. otrzymałem z Odwoławczej Komisji Lokalowej pismo, wzywające mnie do stawienia się na rozprawę.

Zadzwoniłem do nich i wyjaśnił, że już nie rościsz sobie żadnych pretensji do tego lokalu, ponieważ od dawna mieszkasz w innym — doradził mi jeden z kolegów.

Zadzwoniłem. Powiedziano, że załatwione, że się bardzo cieszę itd. Po niedługim czasie znów przychodzi wezwanie. Uiszczenie opłaty, westchnałem ciężko, i... zadzwoniłem ponownie.

Dajcie już wreszcie spokój z tym mieszkaniem. Jakim? Przy ul. Kruczej 33. Nie chcę go. Zrzekam się na czyjąkolwiek korzyść, tylko przeświadczenie przysyłać wezwania!

Dobrze, że pan zadzwonił oświadczyła urzędniczka przyjmująca telefon. — Zaraz odnotujemy, że pan nie rości sobie żadnych pretensji...

Absolutnie żadnych — podchwyciłem i poszedłem do domu. W czwartek, 8 listopada br., dość późno wróciłem z pracy. W drzwiach zastałem kartkę: „Proszę się zgłosić do mnie. Jest ważny list. Dozorca”.

Pobiegłem na dół, przeskakując po kilka stopni. — Pan mi zwróci 1,60 zł. — przywitał mnie na wstępie dozorca. — Musiałem dać listonoszowi za jakąś urzędową opłatę...

Mówiąc to podał mi złożony arkusik papieru. — Telegram! — pomyślałem. Szybko rozwinąłem trzymany w ręku papier.

O o o! — wyrwało mi się z pierś. Na karcie widniał napis: L. d. 348-51. Odwoławcza Komisja Lokalowa zawiadamia obywatela, że w dniu 15. 11. 1951 r., o godzinie 16.45, odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 6 rozprawa o lokal sporny przy ul. Kruczej 33, m. 3...

Owca czeka w komisariacie MO na właściciela

Dnia 29.X. br. do XIV Komisariatu MO w Łodzi przyprowadzono złąkaną owcę. Właściciel owcy proszony jest o natychmiastowe zgłoszenie się do XIV Komisariatu w celu odebrania zguby. (u)

Żaglówką po lodzie Nowy rodzaj wczasów zimowych

Organizatorzy wczasów pracowniczych przygotowali w tym roku dla miłośników sportów zimowych miłą niespodziankę. Jest nią zupełnie nowy rodzaj wczasów — tzw. wczasy bojerowe.

Bojery — to rodzaj łodzi żaglowych przystosowanych do poruszania się po lodzie.

Te atrakcyjne wczasy zostaną zorganizowane w początku przyszłego roku na Jeziorach Mazurskich. (m)

Pożyteczna działalność SKRRK Radiofonizacja szkół i spółdzielni produkcyjnych

Bezpłatne instalacje dla wyróżniających się chłopów

Jedną z wielu pomocy naukowych stosowanych dziś w szkołach jest radio. Toteż najważniejszym zadaniem jakie postawił sobie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, jest zaopatrzenie w aparaty radiowe jak największej ilości szkół na terenie Łodzi oraz województwa.

Jeszcze do końca bieżącego roku SKRRK postanowił radiofonizować wszystkie łódzkie szkoły ogólnokształcące różnego stopnia oraz 45 szkół podstawowych w województwie. Chodzi tu oczywiście o szkoły zelektryfikowane. Poza tym 75 szkół nieelektryfikowanych otrzyma aparaty baterijne radzieckiej produkcji „Rodina”.

W trosce o pełną radiofonizację szkół posiadających już aparaty SKRRK przy pomocy subwencji z Wydziałów Oświaty WRN i Prez. RN m. Łodzi inicjuje zakładanie głośników w kilku set poszczególnych klasach.

Praca Komitetu Radiofonizacji — okręgu łódzkiego, idzie poza tym w kierunku poszerzenia sieci radiowej na terenie spółdzielni produkcyjnych oraz świetlic wiejskich. Również i ta akcja przybrała ostatnio na sile. Okręg łódzki SKRRK przy udziale aktywów społecznych jako pierwszy w Polsce podjął się ratnej sprzedaży głośników wiejskich.

Kto był świadkiem wypadku?

W dniu 25. X. br. o godzinie 16-ej przy zbiegu ul. Narutowicza i Wschodniej taksówka — nr boczny 5, nr rejestracyjny T-300-38 — potrąciła przechodzącą przez jezdnię kobietę o nieustalonym dotychczas przez władze nazwisku.

Poszkodowana oraz świadkowie wypadku proszeni są o stawienie się w komisariacie regulacji ruchu Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, ul. Abramowskiego 2, pokój 14, w celu złożenia zeznań. (u)

W poniedziałek idziemy do hali „Wimy” na ciekawą imprezę

W poniedziałek, dnia 19 bm., o godzinie 18-tej, odbędzie się w hali „Wimy” impreza pn. „Uśmiech ludzi radzieckich”. Udział w niej weźmie chór i orkiestra Polskiego Radia oraz artyści scen łódzkich.

Bilety w cenie 1, 2 i 3 zł nabywać można w wydziale kulturalno-oświatowym ORZZ przy ul. Traugutta 18 w Zarządzie Grodzkim TPPR oraz we wszystkich zarządkach dzielnicowych TPPR. (u)

Przebywając każdej niedzieli w gromadzie Łęka-Bieliec, członkowie ekipy wspólnie z sołtysem Stanisławem Jagiello oraz członkami gromadzkiego koła ZSCh chłopami małorolnymi: Wójcikiem, Cieślakiem i Stańczykiem — w indywidualnych rozmowach przekonywali mieszkańców wsi, o konieczności terminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny.

dziś specjalne premie w postaci bezpłatnych instalacji radioaparatury w mieszkaniach chłopów, którzy wyróżniają się w akcji skupu i kontraktacji.

Ofiarna praca aktywów społecznych SKRRK pozwoliła radiofonizować bezpłatnie pięć spółdzielni produkcyjnych. W pracach wzięli udział uczniowie szkoły telemechaników przy Dyr. Poczty i Telegrafów oraz pracownicy Przeds. Radiofon. Kraju.

Poza tym koło radioamatorskie przy Państwowej Szkole Technicznej-Przemysłowej postanowiło w „czynnie społecznej” radiofonizować bezpłatnie dwie szkoły łódzkie i oddać do użytku gotową instalację w miesiącu grudnia. (g)

OBRAZKI z miasta

„Timurowcy” przy pracy

— W czym dzisiaj możemy pani pomóc? — młody zadaje pytanie niemal co dzień. Nie czekają jednak nigdy na odpowiedź. Zawsze znajdują sobie jakąś pracę... To zamiata podłogę, to obiora ziemniaki, to porabia drzewo...

Pracy jest dosyć, zapалу nie brak. Przecież i uczniowie szkół łódzkich: II TPD, 25-ej, 21-ej i 90-ej pomagają samotnym kobietom i matkom żołnierzy — to członkowie „drużyn timurowskich”!

Na terenie Łodzi istnieje kilka takich drużyn. Członkowie ich to godni naśladowcy bohaterów książki „Timur i jego drużyna”.

Dla „timurowców” żadna praca nie jest trudna i nieciekawa. Wszystko robią z jednakowym zapałem, pragnąc zastąpić w ten sposób samotnym kobietom ich synów, odbywających służbę wojskową.

„Drużyna timurowska” przy szkole nr. 90 opiekuje się dwiema kobietami: Mieczysława Janos, której syn jest obecnie w wojsku oraz Marią Sztetler, mieszkającymi przy ul. Lipowej 36.

„Timurowcy” ze szkoły TPD II pomagają w pracach domowych emerytkę, której syn odbywa służbę wojskową — ob. Kaweckiej, zam. przy ul. Targowej 38, dalej wdowie posiadającej również syna w wojsku — ob. Kaźmierczak, zam. przy ul. Kilińskiego 156, oraz ob. Joss z ul. Fabrycznej.

Po zakończeniu zajęć „timurowcy” czytają na zmianę swym „podopiecznym” ciekawe książki, opowiadają o Timurze, którego imieniem nazwali swe drużyny i na którego pracy się wzorują.

„Drużyny timurowskie” to jeszcze jeden doskonały środek wychowawczy, wyrabiający w młodzieży szkolnej poszanowanie dla pracy, szczególnie prac kolektywnej. Drużyny te uczą także dzieci samodzielności! Dlatego też powinny one powstać przy wszystkich szkołach na terenie Łodzi. (u)

Dzięki pracy uświadamiającej wśród kobiet tej gromady przewodniczącej Alfredy Sztajbert oraz żon chłopów małorolnych: Kubiakowej i Miszczykowskiej, członkinie miejscowego koła gospodyń zorganizowały ze swymi mężami zbiorową i manifestacyjną dostawę zboża do punktu skupu.

Wyróżniający się swą ofiarną pracą brygadysta Józef Smolec oraz sołtys Jagiello umieli w ten sposób pokierować gromadą, że wobec opornego bogacza Smięlskiego, właściciela ok. 50 ha ziemi, chłopcy zajęli twarde, nieustępliwe stanowisko. Pod naporem opinii gromadzkiej kufak Smięlski, odmawiający sprzedaży zboża i ziemniaków, zmuszony został do ich odstąpienia.

W rozmowach z chłopami mówili im o pracy, osiągnięciach i codziennym życiu robotników — stwierdza brygadysta Smolec. — Zapoznaliśmy mieszkańców wsi z osiągnięciami przodowników pracy naszych zakładów.

Opowiedzieliśmy im, w jaki sposób nasza załoga, przełamując wiele trudności, wykonała na cztery miesiące i dwa tygodnie przed terminem roczny plan produkcji. W jaki sposób mogliśmy dać gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości ok. 4 mil. zł.

Mówiliśmy im również o wspaniałym budownictwie socjalizmu, o naszych fabrykach, szkołach, żłobkach, i przedszkolach, i o tym, że robotnicy podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe i wmagają tempo pracy, aby więcej i lepiej produkować towarów przemysłowych dla chłopów pracujących.

Ofiarna praca ekipy łączności w Łękach-Bieliec spotkała się z wielkim uznaniem mieszkańców tej wsi, którzy wykonali całkowicie roczny plan sprzedaży zboża, uregulowali wszystkie zobowiązania finansowe wobec Państwa oraz spłacili ostatnią ratę Pożyczki Narodowej. W tych dniach chłopcy wystosowali do robotników łódzkich Zakładów Guzikarsko-Galanteryjnych list, w którym donoszą:

„Zawiadamiamy Was, drodzy przyjaciele, że odwieźliśmy ostatnio do punktu skupu 205 ton ziemniaków, czyli prawie 5 ton ponad plan. W ten sposób spłacamy swój dług wdzięczności Państwu Ludowemu. Jak już wicie, jest za co dziękować naszej Ojczyźnie, bo 60 spośród nas otrzymało dzięki

Gęsi, kury, kaczki, indyki...

Zwiększymy hodowlę drobiu w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa stawia przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi zadania poważnego zwiększenia hodowli zwierząt i dostaw żywności.

Obok hodowli trzody, stosunkowo najwięcej planuje się rozwinąć hodowlę drobiu, a przede wszystkim ptactwa wodnego, której dotychczas PGR-y nie prowadziły na szerszą skalę. W roku przyszłym np. PGR-y dostarczą 870 ton ptactwa wodnego, a w 1953 r. — 1.037 ton.

Aby dostarczyć taką ilość ptactwa wodnego, PGR-y w roku przyszłym prawie dwudziestokrotnie zwiększą stan pogłowia oraz poważnie zwiększą słabo dotąd rozwiniętą hodowlę gęsi. Plan przewiduje, że pogłowia kaczek wzrosną np. do 406.000 sztuk.

Hodowla ptactwa wodnego prowadzona będzie we wszystkich PGR-ach rybackich oraz w PGR-ach, które posiadają stawy i jeziora, lub położone są nad rzekami i kanałami. Na szczególnie szeroko skalę hodowlę ptactwa wodnego prowadzić będą PGR-y,

Student łódzki zdobył nagrodę w konkursie fotograficznym

III wczasowy konkurs fotograficzny zorganizowany przez Fundusz Wczasów Pracowniczych i Ministerstwo Kultury i Sztuki przy współudziale Polskiego Związku Fotografików pod hasłem „Na wczasy — po zdrowie do walki o pokój i Plan 6-letni” — został rozstrzygnięty.

Na konkurs nadesłano ogółem 212 prac o bogatej problematyce.

W wyniku oceny tych prac pod względem artystycznym i tematycznym, nagrody po 1.000 zł otrzymali: Zbigniew Czajkowski — student z Łodzi i Jerzy Strumiński, inżynier z Poznania.

Poza tym nagrody pieniężne i wyróżnienia w formie bezpłatnego 2-tygodniowego pobytu na wczasach otrzymali autorzy 15 prac.

Młodzież łódzka weźmie udział w Krajowej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP

W dniach 17 i 18 listopada odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP.

Na naradzie omawiane będą osiągnięcia i braki w pracy organizacji ZMP-owskiej na odcinku szkolnym oraz metody polepszenia stylu dalszej pracy.

Z terenu Łodzi na naradę wyjedzie kilkunastu aktywistów ZMP-owskich ze szkół zawodowych i ogólnokształcących oraz jeden z dyrektorów szkół zawodowych. (u)

leżące na Pojezierzu Mazurskim i na Żulawach.

Poza ptactwem wodnym, szerzej niż dotychczas rozwinąć PGR-y w roku przyszłym hodowlę kur i indyków. Stan pogłowia kur wzrosnie w 1952 roku o ponad 700.000 sztuk i osiągnie na dzień 30 czerwca liczbę 1.730.000 kur. Produkcja towarowa indyków wzrosnie w 1952 r., w porównaniu z br., prawie 9-krotnie. Ogółem PGR-y dostarczą w roku przyszłym 125.000 indyków.

W celu szerokiego rozwoju hodowli kur i indyków, PGR-y poważnie rozbudują istniejące fermy drobiarskie, jak również wybudują szereg nowych.

We wszystkich fermach kurzych wprowadzi się hodowanie kur przez okres 2 lat. Kury po 2 latach chowu przeznaczone będą na rzeź. Dużą uwagę zwróci się na zwiększenie opieki sanitarno-weterynaryjnej, na ulepszenie badań rozpoznawczych oraz na szczypanie, zapobiegające szerzeniu się chorób wśród drobiu.

Pożegnalny występ piłkarzy radzieckich w Krakowie

DYNAMO (Tbilisi) – GWARDIA 3:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo doskonałej techniki, ambicji i kondycji

W krakowskim napadzie zabrakło celnych strzelców

Na odwrotnie przystrojonym stadionie Gwardii, wobec 40 tys. widzów rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem ZSRR Dynamo - Tbilisi a mistrzem ligi Gwardią Kraków.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej 3:0 (1:0), dla której bramki zdobyli: Czkuaseli, Wardimiadi i Gogoberidze.

Piłkarze radziecy byli niezwykle serdecznie i gorąco powitani przez wielotysięczną publiczność. Kiedy obie drużyny zjawily się na boisku przyjęto je frenetycznymi brawami.

Witając gości przewodniczący Gwardii Kocielkowski powiedział m. in.: „Stale i codziennie korzystamy z pomocy i przykładów waszego kraju, pierwszego na świecie kraju budującego socjalizm. Podobnie jak cały nasz naród uczy się na wspaniałych wzorach narodów radzieckich tak i sportowcy polscy uczy się na wspaniałych przykładach sportu radzieckiego”. Mówca podkreślił, że wspaniałe wyniki zrzeczenia Dynamo w sporcie przypominają Polakom imię wielkiego założyciela tego zrzeczenia — Feliksa Dzierżyńskiego.

Odpowiadając na powitanie kierownik ekipy radzieckiej — Gogilidze oświadczył, że sportowcy radziecy w pogłębieniu więzów braterskiej przyjaźni ze sportowcami polskim widzą poważny czynnik wzmocnienia obozu wolnych ludzi walczących o sprawiedliwość, pokój na świecie. Po przemówieniach zer-

wali się długo niemilkące oklaski a wielotysięczna publiczność skandowała chóralnie „Stalin — Pokój — Stalin”.

Po wzajemnej wymianie proporców między kapitanami a kwiatów między piłkarzami obu drużyn, podbiegła do piłkarzy radzieckich grupa dzieci w strojach krakowskich i obsypała ich kwiatami.

Po kilkuminutowej rozgrzewce i po wylosowaniu boisk przed sędzią głównym Czchaturaszwili stanęły drużyny w następujących składach: Dynamo: Marganiuk, Eloszwili, Szarszwiladze, Paniukow, Dżapszpa, Antadze, Dżodżua, Gagnidze, Wardimiadi, Gogoberidze, Czkuaseli.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamga, Kotaba, Gracz, Kohut, Patkolo, Mordarski.

Piłkarze radziecy zademonstrowali wysoki poziom techniczny, szybkość oraz doskonale zrozumienie gry zespołowej. W oparciu o świetną kondycję dali oni prawdziwy pokaz gry, zwyciężając w przekonującym stosunku. Poza pierwszym kwadransiem i poza 10 minutami po przerwie, kiedy Gwardia grająca z ambicją i poświęceniem prowadziła wyrównaną grę — Dynamo miało zdecydowaną przewagę. W 21 minucie padła pierwsza bramka z bliskiej odległości. Krót-

koowały zryw po utracie bramki przyniósł Gwardii jedynie dwa rzuty różne.

Po przerwie przez kilka minut inicjatywę przejęła Gwardia. W tym okresie na bramkę Marganiuk strzelili kolejno Mordarski, Szczurek, Kohut i Gracz. Strzał Gracza i główka Mordarskiego (po centrze Kohuta) były wysokiej klasy. Napastnicy Gwardii tracili piłki na skutek skłonności do nadmiernej kombinacji oraz przez energiczne wkraczanie Dynamo. W 9-ej minucie po przerwie po rzucie rożnym bitym przez Dżodżuę pada druga bramka. Zdobywa ją Wardimiadi dobijając z najbliższej odległości piłkę wypiaskowaną zbyt słabo przez Jurowicza. Trzecią bramkę zdobył Gogoberidze, który wygrałszy pojedynkę z obrońcami Gwardii strzelił z najbliższej odległości nie do obrony.

O przewadze Dynamo świadczy również fakt, że zdobyło ono w ciągu gry 12 rzutów różnych, tracąc zaledwie 2.

Z wyrównanej jedenastki wicemistrza ZSRR, w której każdy zawodnik technicznie wyszkolony jest wspaniale wyróżnili się w meczu krakowskim prawoskrzydłowy Dżodżua, inicjator szeregu raidów i przebojów, kierownik ataku Wardimiadi, obaj skrajni pomocnicy Paniukow i Antadze oraz spokojnie grający, świetny taktik Eloszwili.

W drużynie Gwardii, która usiłowała braki techniczne i taktyczne wyrównać ambicją i poświęceniem na najlepszą notę zasłużyli: Mamga, Flanek, Gracz, Kohut, Patkolo i Mordarski.

Podkreślić trzeba, że Gwardia wytrzymała doskonale spotkanie pod względem kondycyjnym, mimo ostrego tempa.



Harcerskie mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Harcerze łódzkiej szkół podstawowych spotkają się w niedzielę, o godzinie 15 w MDK na I Ogólnolódzkiej Mistrzostwach Harcerskich w siatkówkę. W imprezie weźmie udział 8 drużyn.

Zgierskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Zgierzu, ul. Gen. Sikorskiego Nr. 3 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 798

CWKSzwyciężył **Górnika**

W towarzyskim meczu hokejowym rozegranym na Torkacie, zespół CWKS pokonał janowski Górnika 4:2 (3:0, 0:1, 1:1). CWKS był drużyną zdecydowanie lepszą i Górnika na jego tle wypadł słabiej, niż w po przednich meczach.

Pięściarze Włókniarza I spotkają się z gdańskim Kolejarzem

Bokserzy Włókniarza I udają się do Gdańska na mecz mistrzowski z tamtejszym Kolejarzem. Tym razem skład będzie oparty raczej na zawodnikach łódzkich, gdyż próba z pięściarzami zamiejscowymi do udanych nie należała.

W hali na Widzewie grają koszykarze o mistrzostwo ligi

Koszykarze ligowego Włókniarza goszczą u siebie w niedzielę, zespół warszawskiego Kolejarza. Spotkanie to odbędzie się o godz. 16.30 w hali na Widzewie.

Pod okiem mistrza świata

Przeszło dwutygodniowy pobyt doskonałych sztangistów ZSRR w Polsce, ich występy w wielu ośrodkach robotniczych naszego kraju były dalszym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy sportowców radzieckich i polskich.

Przed swym wyjazdem członkowie ekipy radzieckiej przeprowadzili w AWF w Warszawie wykłady i pokazowe zajęcia dla naszych zawodników, sędziów i trenerów.

Na zdjęciu: Rekordzista świata w wadze lekko-ciężkiej G. Nowak (ZSRR) koryguje ćwiczenia rekordzisty Polski Wituckiego.

CAF — fot. St. Wdowiński

Początek zrobiono...

Studenci boksują

Pierwsza akademicka sekcja pięściarska w kraju

Studenci AWF na Bielanach zorganizowali pierwszą w Polsce akademicką sekcję bokserską na wzór podobnych sekcji, istniejących przy wszystkich wyższych uczelniach wychowania fizycznego w ZSRR.

Studenci warszawscy chcą w ten sposób przyczynić się do tego, aby sekcje bokserskie powstały także przy pozostałych polskich akademiach wychowania fizycznego.

Sekcja liczy obecnie 25 członków, którzy rozpoczęli systematyczne tre-

ningi pod kierunkiem studenta AWF, byłego pięściarza — Bonikowskiego.

Dzisiaj, z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta, drużyna AWF zadebiutuje na ringu w towarzyskim meczu z warszawskimi Budowlanymi. Będzie to więc pierwsze w historii sportu akademickiego w Polsce spotkanie pięściarskie z udziałem studentów.

Młodej sekcji AWF życzyć należy sukcesów i... naśladowców.

„Polka” na Torkacie

W dniach 10 i 11 listopada br. odbyły się na Torkacie pierwsze w tegorocznym sezonie występy rewii (żywiarskiej) w wykonaniu członków ZS Stal. Ponad 40 tys. widzów oglądało bogaty program rewii, który obejmował m. in. tańce charakterystyczne i ludowe oraz popisy jazdy dowolnej.

Na zdjęciu: 12-letnia Basia Jankowska w solowym popisie tanecznym „Polka”. CAF — fot. Kondracki

TEATR

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Zemsta”, 15.30 i 19.
Powszechny — „Moralność Pani Dulskiej”, 15.30, „Ożenek z posagiem”, 19.
Mały — „Papecy”, 19.30
Muzyczny — „Czardaszka”, 19.15
Pinokio — nieczynny
Ariekin — „Złota rybka” — 17.

KINA

BAJKA — Samotny żagiel — 18, 20
BALTYK — Chiński cyrk — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 40, godz. 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych, 15, 16.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Dzieci ulicy — 16, 18, 20
MUZA — „Wędrowki czarodzieja” 18, 20
POLONIA — Kawaler Złotej Gwiazdy — 16, 18.30, 21
PRZEŹWIOSNIE — Swiniarka i pastuch 16, 18, 20.
REKORD — Na odsiecz Carycyna — 18, 20
ROBOTNIK — Chłopak z naszego miasta 17, 19
ROMA — „Płomienie”, 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — Bitwa Stalingradzka II — 19
STYLLOWY — Małżeństwo Katarzyny — 18, 20
SWIT — Zwycięzcy przestworzy — 18, 20
TATRY — Siub z przeskodami — 16, 18, 20
WISLA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20.
WŁÓCZARZ — nieczynny
WOLNOSC — Błękitne miecze — 16, 18.15, 20.30
ZACHETA — Cyrk — 18, 20

27) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa

Jordan sześć razy wraca po drabinię, wynosząc poszczególne części swojej stacji. Sergiusz rozstawił już mały namiot, tam umieszcza radio. Po raz pierwszy widzi nowy aparat Zdenka. Takie małenstwo, a sygnały sięgną Ziemi! Próbujemy zaraz, to niebawem sztuka, ten aparat.

Tymczasem hen, o 384.000 kilometrów od Księżyca, spogląda matka Ziemia i zwraca ku swoim pięciorgu oddalonym dzieciom to pustynie i puszcze Afryki, to bezmiary oceanu, to śniegi Himalajów. A w niedostrzegalnym zakątku, nad niewidoczną z Księżyca rzeką...

„chłopczyk patrzy przez okno, wskazuje paluszkami Księżyc i pyta: „Tatusiu tam?”

Zaś najpotężniejsze stacje radiowe na Ziemi szukają znaku ze srebrnego globu. I mówią do niego, zachłystują się, krzyczą. Bezgłośnie okrzyki radiowe krzyżują się w eterze.

Marek odkłada lunetę. Widzi, że Sergiusz i Jordan dają mu gwałtowne znaki. Zapomniał włączyć swoje radio. Już! Tamci komunikują: Ziemia, odpowiada Ziemia, złapali nasz sygnał! Teresa i Piotruś dowiedzą się, że żyją! — taka jest pierwsza myśl Marka.

Motocyklowy wyścig uliczny

Na trasie zamkniętej w Krakowie odbył się wyścig uliczny, będący ostatnią eliminacją do mistrzostw okręgowych Krakowa.

Na zdjęciu: Zwycięzca w kat. 500 cm Koproński (na Nortonie).

Szukamy młodych talentów

Jak co roku, odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 18 bm. o godz. 9-ej tradycyjne biegi na przełaj, organizowane przez RO Włókniarza.

Juniorzy do lat 18 bieg będą na trasie 500 m, seniorzy — 800 m, juniorzy — 1.500 m i seniorzy — 3.000 m. Impreza odbędzie się pod hasłem „Szukamy młodych talentów”.

Raj dla narciarzy... Nowa narciostada w Tatrach

Ostatnio ukończona została budowa nowej narciostady w Tatrach, prowadząca z Hali Gąsienicowej do Jaszczurówki. Budowę tego obiektu ukończono na 14 dni przed terminem dzięki wysiłkowi robotników, którzy dołożyli wszelkich starań, aby narciostadę ukończyć przed pierwszymi opadami śnieżnymi.

Nowa narciostada w połączeniu ze zjazdem z Kasprowego Wierchu, jest najdłuższym turystycznym szlakiem zjazdowym w Polsce, liczącym 12 km.

Pracownicy poszukiwani

Techników, wykończalników, laborantów włókienniczych, dzielników raszlowych, ewentualnie mężczyzn do nauki, tkaczy tiulowych i koronkowych, snowaczki, robotników gospodarczych zatrudniających Fabryki Firanki i Koronek im. Hanny Sawickiej, Łódź, Piotrkowska 177. Zgłoszenia przyjmuje wydział Personalny. 803

Slusarzy, tokarzy, elektromonterów, przykręcających, śrubowników, tkaczy, skrzęciarki, snowaczy, robotników niewykwalifikowanych zatrudniających Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Norberta Bartlickiego w Łodzi ul. Zwirki 19. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny ul. Zeromskiego 108. 804

Kierownika Wydziału Pracy i Placy, księgowego działowego pomoc. — pałac i robotników gospodarczych zatrudniających Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego w Łodzi ul. Gdańska 47. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział kadr. 805

Ogłoszenia drobne

SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie. 8828

DYREKCJA Polskich Teatrów Muzycznych, Piotrkowska 243, telefon 107-78 poszukuje aktorów, aktorów, 792